

OPERA *café*



DO BYTOMIA BĘDĘ PRZYJEŹDZAŁ!
wywiad z Aleksandrem Teligą _ str. 4

PO PREMIERZE
Moc przeznaczenia _ str. 6

ZMIERZENIE SIĘ Z TWÓRCZOŚCIĄ VERDIEGO JEST WYZWANIEM!
wywiad z Mariuszem Godlewskim _ str. 10

ZŁOTY „UBU KRÓL”

Raz w roku specjalna komisja przyznaje z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, najważniejsze nagrody teatralne w naszym województwie – „Złote Maski”. Wybierane są najlepsze role, scenografie, reżyseria... czyli wszystko to, co w świecie teatru jest ważne. Jest też jedna nagroda specjalna – „Przedstawienie roku” – najlepszy spektakl spośród tych, które przez cały rok prezentowały wszystkie teatry w regionie.

Ten niezwykle prestiżowy tytuł otrzymał w tym roku „Ubu Król” Krzysztofa Pendereckiego, w reżyserii Waldemara Zawodnińskiego, pod kierownictwem muzycznym Jurka Dybała, prezentowany w Operze Śląskiej. W imieniu całego zespołu Opery Śląskiej nagrodę dla „Ubu Króla”, podczas uroczystej gali na scenie Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, odebrał dyrektor Opery Śląskiej Łukasz Goik wraz z Mistrzem Krzysztofem Pendereckim, poprzednim dyrektorem Opery Śląskiej Tadeuszem Serafinem i solistami występującymi w spektaklu.



foto: Tomasz Griessgraber



foto: Tomasz Zak / BP Urzędu Marszałkowskiego

Miło nam także poinformować, że artyści baletu Opery Śląskiej – Joanna Kurkowska i Grzegorz Pajdzik – za twórczy wkład w spektakl „Wujek.81. Czarna ballada” w Teatrze Śląskim w Katowicach, zostali uhonorowani nagrodą im. Leny Starke przyznawaną przez katowicki oddział ZASP. Nagrodę wręczył aktor Wiesław Sławik.

Gratulujemy!

WARTO JEST MIERZYĆ SIĘ Z TRUDNYMI WYZWANIAMAMI

Łukasz Goik
p.o. dyrektor Opery Śląskiej



foto: Karol Fatyga

Premiera „Mocy przeznaczenia” Giuseppe Verdiego jest już za nami. Nie ukrywam, że było to dla mnie ogromne wyzwanie i bardzo ważne wydarzenie. Cieszę się więc, że publiczność tak gorąco przyjęła nasz nowy spektakl, a recenzenci bardzo wysoko go ocenili. Nie udało się to bez wielu wspaniałych ludzi, z którymi współpracowałem. Dziękuję więc serdecznie wszystkim realizatorom, na czele z reżyserem Tomaszem Koniną i kierownikiem muzycznym Jakubem Kontzem, oraz wspaniałym solistom. Nie można tu jednak pominąć nikogo, ani jednego pracownika - zarówno z zespołu artystycznego, technicznego, jak i administracyjnego. Sukces odnieśliśmy także dzięki wsparciu patronów medialnych, sponsorów i przyjaciół naszej Opery. Jeszcze raz wszystkim bardzo dziękuję!

Wiedząc, jak bardzo nasza publiczność ceni opery Giuseppe Verdiego, jeszcze przed końcem sezonu na afisz powróci „Aida”. Do udziału w czerwcowych spektaklach zaprosiłem wielką gwiazdę scen operowych, Małgorzatę Walewską, która wystąpi w roli Amneris, i znakomitego polskiego barytona, odnoszącego sukcesy w największych teatrach operowych świata – Andrzeja Dobbera (jako Amonastro). W partii Radamesa wystąpi świetny meksykański tenor - Luis Chapa. Spektakl prowadzić będzie wybitny dyrygent, Tadeusz Kozłowski, obchodzący w tym roku 45-lecie pracy artystycznej.

W naszej Operze myślimy też o kolejnych premierach, które planujemy już po wakacjach. Sięgnijemy po dwa ulubione przez widzów tytuły, których od dawna nie mogliśmy podziwiać w Bytomiu; będzie to jeden spektakl operowy i jeden operetkowy. Nie zapominamy również o najmłodszych widzach, bo zależy nam, żeby w progach Opery Śląskiej każdy słuchacz znalazł coś dla siebie. Będzie to możliwe dzięki wsparciu, jakie otrzymaliśmy od Sejmiku Województwa

Śląskiego, który zdecydował o przyznaniu nam dodatkowych funduszy - 3,7 miliona złotych. Informację tę ogłoszono w gmachu Opery Śląskiej podczas uroczystej konferencji prasowej. To pozwoli nam nie tylko na przygotowanie dwóch ciekawych premier, ale też na podniesienie standardów pracy i reformę systemu wynagrodzeń.

Jestem pewien, że warto mierzyć się z trudnymi wyzwaniami, co potwierdziły „Złote Maski” - nagrody honorujące największe osiągnięcia teatralne w naszym województwie. Z dumą, w imieniu Opery Śląskiej, odbierałem statuetkę za „Ubu Króla” uznanego za najlepszy spektakl roku. Wraz ze mną chwile wzruszenia przeżywali artyści, z Mistrzem Krzysztofem Pendereckim na czele i Tadeuszem Serafinem, który czuwał nad tą produkcją jako ówczesny dyrektor Opery Śląskiej. I ponownie dziękuję wszystkim pracownikom naszej Opery, bo bez ich pasji, talentu i zaangażowania, ten spektakl nie osiągnąłby tak znakomitego kształtu.

Tymczasem przed nami kolejne ważne wydarzenia - 10. Jubileuszowa Gala Baletowa z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca, którą rokrocznie organizujemy wspólnie z Bytomską Szkołą Baletową i działającym przy niej Stowarzyszeniem Pro-Arte. Święto wszystkich tancerzy i miłośników tańca to świetna okazja do spotkań całego środowiska baletowego naszego regionu i nie tylko. Serdecznie Państwa zapraszam do uczczenia tego wyjątkowego dnia właśnie w Operze Śląskiej już 29 kwietnia. Zaś 14 maja kolejna odsłona cyklu „Porozmawiajmy o Operze”, który odbywa się w naszym Teatrze pod patronatem TVP3 Katowice. Majowe spotkanie poświęcone będzie właśnie sztuce tańca, a gośćmi Violetty Roter-Kozery będzie dwóch wybitnych polskich choreografów: Henryk Konwiński i Emil Wesołowski oraz Ewa Głowacka - primabalerina Teatru Wielkiego w Warszawie, obecnie pedagog Polskiego Baletu Narodowego.

Łukasz Goik

Giuseppe Verdi

MOC PRZEZNACZENIA

13* i 14.05.2017 / godz. 18.00

*Spektakl grany w ramach Dnia Teatru Publicznego oraz towarzyszącej mu akcji „Bilet do teatru za 500 groszy”. Sprzedaż biletów wyłącznie w dniu spektaklu od godz. 10.00 w kasie biletowej Opery (max. 2 bilety na osobę)

Do Bytomia będę przyjeżdżał!

**Z basem Aleksandrem Teligą
rozmawia Regina Gowarzewska**

Gdy padają słowa „Opera Śląska”, to jakie są Twoje pierwsze skojarzenia?

Duży sentyment. Przecież tu były moje początki. Zostałem zaproszony do Bytomia, żeby zaśpiewać Zachariasza w „Nabuccu” na otwarcie konkursu im. Adama Didura. To był rok 1989. Potem związałem się z bytomską sceną: Mefisto w „Fauście”, Silva w „Ernanim” z Kałudim Kałudowem w roli tytułowej i nagroda „Złota Maska”... Pracowałem w Bytomiu przez trzy lata. Potem Zachód mnie porwał na swoje sceny.

Tylko trzy lata? Wydawało mi się, że byłeś tu o wiele dłużej...

Już po pierwszym roku w Bytomiu pojechałem do Kammeroper w Wiedniu, gdzie w sezonie letnim śpiewałem Komandora w „Don Giovannim”. Propozycji z różnych krajów zaczęło przychodzić coraz więcej. Dalej mieszkalem w Bytomiu, ale głównie żyłem w rozjazdach. Nastąpił też i taki moment, że trochę nie mogłem się tu porozumieć z dyrekcją, ale tak bywa. On artysta i ja artysta, czasem trudno pogodzić wizję i temperamenty. Później jednak współpraca się ułożyła i pojawiałem się gościnnie na tej scenie od czasu do czasu.

Lubisz tu wracać?

Lubię! Wkrótce będę mógł świętować 30-lecie od debiutu na tej scenie. To kawał życia i ten sentyment mnie tu ciągnie z wielką siłą. Czasami pytają mnie, po co ci jeszcze ten Bytom? Czy nie lepiej ten czas poświęcić innym teatrom? Oczywiście, ale tu ciągle są ludzie, którzy towarzyszyli mi przy pierwszych krokach. Miał-

bym do nich nie wrócić? Dlatego cieszę się, że znów śpiewam w Operze Śląskiej. Cieszę się, że ten teatr rozwija się i bez względu na trudne czasy dla kultury, Opera Śląska będzie tętnić życiem. Nie można zapominać o jej tradycjach, wpisaniu jej w region i o tym, że jest bardzo ważna i potrzebna.

Teraz na bytomskiej scenie będziemy Cię oglądać w „Mocy przeznaczenia” Giuseppe Verdiego.

Połączono w tym spektaklu dwie postacie, bardzo zróżnicowane. Widziałem już podobny zabieg wcześniej w niemieckich teatrach i uważam, że jest bardzo ciekawy. Ojca Gwardiana śpiewałem już 12 lat temu. To człowiek, który jest dobry, opiekuńczy, całe swoje życie poświęcił Bogu i klasztorowi. Markiz Calatrava, ojciec Leonory, jest jego przeciwieństwem. To chłodny despota, nadzorujący każdy krok córki. Leonora była przez niego stłamszona. Postawiłem więc sobie takie zadanie, żeby zróżnicować tych bohaterów nie tylko aktorsko, ale nawet głosowo, nadając Calatrawie ostrzejsze brzmienie.

Często oglądamy Cię w dziełach Verdiego. Lubisz śpiewać w jego operach?

Powinienem powiedzieć: „tak, uwielbiam!”, bo przecież mam ich dużo w swoim dorobku. Ostatnio jednak odchodzę od jego muzyki. Z wiekiem wybieram muzykę bardziej ekspresyjną, zagłębiając się we współczesną muzykę rosyjską, na przykład postać Borisa Tymofiejewicza w „Lady Makbet mceńskiego powiatu” Szostakowicza czy Generała w „Graczu” Prokofiewa,

takie utwory, gdzie można pokazać pazur, charakter. Z opery włoskiej najbardziej teraz lubię śpiewać Scarpę z „Tosci” Pucciniego. Oj, w takich drapieżnych rolach czuję się w swoim świecie.

Wynika z tego, że lubisz te wredne charaktery.

Wiesz, po tym jak zaśpiewało się 834 razy kapłana Zachariasza w swoim życiu, to może powoli czas rozstać się z tym bohaterem.

Jakie masz najbliższe plany zawodowe po bytomskiej premierze?

Jeszcze w kwietniu mam zaplanowane „Requiem” Verdiego w Łodzi, z okazji jubileuszu dyrygenta Tadeusza Koźłowskiego, następnie dwa spektakle „Nabucca” w Teatrze Wielkim w Warszawie. Dalej jadę do Mińska, na zaproszenie mojego kolegi, z którym nie widzieliśmy się 23 lata. Teraz jest on dyrektorem teatru operowego w Mińsku i zaśpiewam Dalandę w „Holendrze tułacz” Wagnera. Chociaż mówię o po-

zegnaniu z Verdim, podjąłem się jeszcze jednego wyzwania. Chcę zrobić Procidę w „Nieszporach sycylijskich”, które latem będą wystawiane na festiwalu w Austrii. Wybieram się również do Santiago de Chile, gdzie będę śpiewać Borysa Tymofiejewicza w „Lady Makbet mceńskiego powiatu” Szostakowicza. W nowym sezonie w Poznaniu planowana jest „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego i zaproszono mnie do udziału. Nagrywałem tę operę dla Polskiego Radia pod batutą Łukasza Borowicza. Jak widać czeka mnie dużo pracy, bo pojadę jeszcze do Helsinek. Bardzo ważnym jest też mój festiwal, który organizuję w Białymstoku i wymaga on mojej wielkiej uwagi.

Czy jednak możemy liczyć na Twoje kolejne występy w Bytomiu?

Moje życie w Polsce przenieśliśmy do Białegostoku, gdzie uczę śpiewu w tamtejszej uczelni. Na spektakle oczywiście będę przyjeżdżał, bo mam nadzieję, że „Moc przeznaczenia” będzie się cieszyła powodzeniem. Wiesz, na wszelki wypadek mieszkanie w Bytomiu naprzeciwko teatru, ciągle mam...



foto: Karol Szymborski

Aleksander Teliga – wybitny polski śpiewak zaliczany do czołówki europejskich basów. Ukończył studia magisterskie w Konserwatorium im. M. Łysenki we Lwowie, na wydziale wokalnno-aktorskim. Zadebiutował w wieku 20 lat na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie. Od 1989 roku mieszka i pracuje w Polsce. W swoim bogatym repertuarze posiada następujące partie m.in. Zachariasz w „Nabuccu”, Filip w „Don Carlosie”, Silva w „Ernanim”, Ramfis w „Aidzie”, Banco w „Makbecie”, Scarpia w „Tosce”, Mefisto w „Fauście”, Escamilio w „Carmen”, Dzikój w „Katii Kabanowej”, Wodnik w „Rusalcie”, Borys w „Borysie Godunowie”, Car Dodon w „Złotym Koguciku”, Griemin w „Eugeniuszu Onieginie”, Generał w „Graczu” Prokofiewa, Boris Tymofiejewicz w „Lady Makbet mceńskiego powiatu” Szostakowicza.

Występował na deskach m.in. Staatsoper Berlin, Opera Dortmund, The Royal Danish Opera House Kopenhaga, Opera Lyon, Opera de Monte-Carlo, Grand Teatro del Liceu w Barcelonie, Royal Theater w Dublinie, Teatro dell’Opera di Roma, Teatro Comunale w Bolonii, Gran Teatro la Fenice w Wenecji, Opera Nacional de Mexico, Teatro Santiago de Chile, Opera Narodowa Teatr Wielki w Warszawie, Grand Theatre de Geneve, National Finnish Opera, Teatro Colon w Buenos Aires.

Za swoje największe osiągnięcia uważa 6 produkcji w mediolańskiej La Scali oraz 4 produkcje w Teatrze Bolszój w Moskwie. Występował w gronie światowej sławy śpiewaków, m.in.: D. Dessi, D. Schellenberger, E. Obrazcowej, D. Hvorostowskiego, F. Furlanetto, P. Gavanelliego, G. Bartoliniego czy M. Kwietnia. Współpracował z uznanymi dyrygentami i reżyserami m.in. D. Barenboim, Y. Temirkanov, D. Gatti, G. de Bozio, B. Herzl, S. Guadano, V. Yurowsky, V. Sinajskij, A. Wiedernikov czy Kazushi Ono. Ma na swoim koncie zagraniczne nagrania CD oraz DVD. W 2013 r. brał udział w nagraniu „Verbum Nobile” St. Moniuszki dla wydawnictwa DUX; nagranie otrzymało prestiżową nagrodę International Classical Music Awards przyznaną w branży fonografii klasycznej. W 2015 r. w Teatrze Bolszój w Moskwie zrealizował nagranie „Dzieci Rosenthala” L. Diesiatnikova dla wydawnictwa Sony Classical Records. Posiada liczne nagrody ZASP-u oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 1991 roku otrzymał „Złotą Maskę” za rolę Silvy w „Ernanim” G. Verdiego. W 1993 roku został nagrodzony „Złotą Maską” za rolę Mefista w „Fauście” Ch. Gounoda.

W 2003 roku obronił pracę doktorską w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. W roku 2005 otworzył pierwszą w Polsce Prywatną Szkołę Operową. W 2007 rozpoczął cykl Europejskiego Festiwalu Muzycznego Gloria. W 2009 za szczególne osiągnięcia został nagrodzony przez Związek Artystów Scen Polskich statuetką Ariona. Od roku 2015 wykłada na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina na Wydziale Instrumentalno-Pedagogicznym w Białymstoku.

PO PREMIERZE MOC PRZEZNACZENIA

Magia deszczu, światła i wstrząsającej historii

Oglądając fragmenty prób do „Mocy przeznaczenia” Giuseppe Verdiego w Operze Śląskiej, nie ukrywam, że miałam ogromne wątpliwości. Jakoś mi się to wszystko nie składało: jedność miejsca (całą akcję przeniesiono do podlegającego stopniowej degradacji pałacu), kostiumy bliższe współczesności... Zasiadłam więc na widowni 18 marca ze sporym drżeniem serca. Tymczasem okazało się, że trzeba ten spektakl oglądać w całości, śledzić precyzyjnie, dać się ponieść wizji reżysera i wszystko zaczyna się już składać. Reżyser Tomasz Konina liczy na inteligencję widzów, opowiadając im historię chorej zemsty, która zabija nawet nie bohaterów, tylko miłość. Buduje przez cały spektakl ogromne napięcie, wciąga w dramat bohaterów i nie pozwala nawet na najmniejsze rozproszenie uwagi. Spektakl czaruje grą światła (zjawiskową),

różnorodnością emocji, rozmachem scen zbiorowych, magią modlitwy i intymnością wyznań, tych miłosnych i pełnych zła. Mówi też do czego prowadzi wojna, zarówno ta globalna, jak i mała, między dwójką ludzi. Jeżeli mowa już o scenicznych czarach, to do nich trzeba zaliczyć także i deszcz padający na scenie.

Na nic by się zdała piękna inscenizacja, gdyby zabrakło śpiewaków. Tu jednak narzekać też nie można. Byłam na premierowym spektaklu i muszę przyznać, że trudno było znaleźć słaby punkt. Gratuluję więc wszystkim i dziękuję za wzruszenie, magię i otwarcie nowego, artystycznego świata. Myślę, że pozostali widzowie byli tego samego zdania. Oklaski mówiły same za siebie!

Regina Gowarzewska

| Anna Borucka jako Preziosilla; fot. Krzysztof Bieliński



Ewa Biegas Leonora

Leonorę można określić jednym słowem – „miłość”: nieszczęśliwa do Alvara, do ojca, brata, do ojczyzny. Ona nie ma szans na pogodzenie tych miłości. Zdaje sobie sprawę z tego, że każdy wybór jest zły. Jeżeli pójdzie za ukochanym, to zrani rodzinę. Jeżeli wybierze ojca i brata, utraci szansę na wyjątkowe uczucie. Leonora to postać rozdarta, która ukojenie odnajduje na samym końcu w śmierci. Verdiowskie bohaterki są postaciami tragicznymi, ale tak się składa, że większość moich bohaterek jest właśnie takich. Lubię jednak pracować nad postaciami tragicznymi. Uwielbiam, gdy w operze jest sporo prawdziwego teatru. Mój żywioł, to pełne zespolenie śpiewu z: aktorstwem, słowem, dekoracjami, plastyką, gestem... połączone z silnymi emocjami. To jest mój świat. Tomasz Konina obdarzył nas ogromnym zaufaniem, pozwalając na pokazanie naszych emocji i budowanie na nich postaci. Bardzo lubię śpiewać w Operze Śląskiej, bo tu przede wszystkim są cudowni ludzie. Wszyscy, których tu spotykam, nie tylko muzycy, ale każdy pracownik tego teatru. Czuję się w tym teatrze jak w domu i chętnie tu powracam.

Maciej Komandera Don Alvaro

Don Alvaro jest Indianinem, pół-Inkiem. Przybył z rodzicami do Hiszpanii, ale jego rodzice, jak sam mówi w arii, zginęli pod toporem. Jego historia jest tragiczna. Wychował się jako obcy wśród Hiszpanów i tamtejszej arystokracji. Kocha Leonorę, córkę człowieka z bardzo wysokich sfer, które go odrzucają. W bytomskiej realizacji reżyser przeniósł akcję w początki XX-wieku, co szczególnie dotyka wizerunek mojego bohatera. Nie pierwszy raz współpracuję z Tomaszem Koniną. Przygotowałam z nim „Macbetha” w Teatrze Wielkim w Łodzi i wiem, że często przesuwam akcję w czasy nam bliższe. Odnajduję się w tym bardzo dobrze i taki wizerunek Alvara bardzo mi odpowiada. Pani scenograf stwierdziła, że jest on bliższy Jamesowi Deanowi: ramonesca, białe podkoszulek, wysokie buty... Jak się w tym nie czuć dobrze? Lubię śpiewać opery Verdiego i to jest już moja 11 partia w jego operach. Ta muzyka niesie kwintesencję prawdy muzycznej. Mimo że na pozór wydaje się prosta, ot coś w rytmie walczyka. Ale Verdi wypełnił to żelazną logiką i ogromnymi emocjami. Moim ulubionym momentem „Mocy przeznaczenia” jest duet z ostatniego aktu Carlosa i Alvara; uważam, że to najpiękniejszy duet w całej literaturze operowej.

Maciej Komandera (Don Alvaro)
i Mariusz Godlewski (Don Carlos);
fot. Krzysztof Bieliński



Premierowa publiczność przyjęła bytomską „Moc przeznaczenia” entuzjastycznie
fot. Tomasz Zakrzewski



Ewa Biegas jako Leonora, w głębi Aleksander Teliga w roli Ojca Gwardiana
fot. Krzysztof Bieliński



PO PREMIERZE MOC PRZEZNACZENIA



Rafael Alvarez (Don Alvaro) i Adam Woźniak (Don Carlos); fot. Krzysztof Bieliński



Scena baletowa; fot. Krzysztof Bieliński



Karina Skrzyszewska *Leonora*

Leonora jest kobietą uwikłaną. Z jednej strony ma być posłuszną córką, a z drugiej strony jest kobietą szczęśliwie zakochaną. Tego nie można pogodzić. Reżyser Tomasz Konina jasno określił relacje mojej bohaterki z ojcem, kochającym choć surowym i chłodnym. Leonora czuje do niego wielki respekt. I jeszcze ten konflikt... respektu i żarliwej miłości, który jest punktem wyjścia historii opowiedzianej w tej operze, prowadzącej do wielkiej tragedii. Leonora ewoluje w trakcie spektaklu, poznajemy jej różne oblicza, podglądamy w chwilach lirycznych, ale też dramatycznych. Bardzo lubię śpiewać opery Verdiego, powoli wkraczam w świat jego muzyki. Jestem przeszczęśliwa, że teraz mogę śpiewać Leonorę. W arii „Pace, pace mio Dio” zakochałam się bardzo dawno temu, chociaż wówczas nie ja ją śpiewałam. Usłyszałam ją na kursie wokalnym u Renaty Scotto i urzekła mnie. Powoli do niej „dorastałam”, ale od pewnego czasu wprowadziłam ją do swojego repertuaru.

Adam Woźniak *Don Carlos di Vargas*

Don Carlos jest człowiekiem, w którym rozwija się choroba psychiczna, z aktu na akt widać, jakie postępy poczyniła. Myśli tylko o jednym – o zemście. Za wszelką cenę chce zabić winnych swojego nieszczęścia, za których uważa siostrę i Alvara. To nie jest łatwy bohater, ale lubię grać takie postacie. Tu muzyka i bel canto powodują, że nie można tej ewolucji pokazać drapieżnie. Wyzwaniem jest więc stworzenie wiarygodnej postaci, trzeba pokazać szaleństwo przy pięknej muzyce, chłodne i wykalkulowane. Najbardziej lubię ostatni duet Alvara i Carlosa. W tej operze jest dużo pięknych motywów, melodii. Jednak ten duet ma w sobie coś takiego fascynującego, zachodzi za skórę, działa na zmysły i uczucia. Ja w ogóle uwielbiam Verdiego. Śpiewałem: Nabucco, Rigoletto, Lunę w „Trubadurze”... właściwie wszystkie wielkie partie. Mam jednak jeszcze dwa marzenia: Jagon w „Otellu” i Falstaff. Niedawno otrzymałem właśnie taką propozycję i mam nadzieję, że dojdzie ona do skutku, bo obok ról dramatycznych, czuję się dobrze w rolach komicznych. Kto wie, czy to nawet nie większe wyzwanie, bo trudniej jest śmieszyć ludzi niż wzruszać czy straszyć.

Grzegorz Szostak (Markiz Calatrava/Ojciec Gwardian), Adam Woźniak (Don Carlos), Karina Skrzyszewska (Leonora), Rafael Alvarez (Don Alvaro); fot. Krzysztof Bieliński

Anna Wiśniewska-Schoppa *Leonora*

Moja bohaterka jest kolejną nieszczęśliwą kobietą, która musi wybierać pomiędzy ważnymi dla niej ludźmi i sytuacjami. Nie potrafi tego robić i tak rodzą się dylematy. Leonora staje się częścią tragedii, właśnie dlatego, że każdy wybór jest zły. Ponośi konsekwencje, chociaż nie ponosi winy, ale sama sobie nie potrafi wybaczyć. Bardzo lubię śpiewać opery Verdiego. Ten kompozytor miał zmysł pisania wokalnego. Nie oznacza to, że partie są łatwe. Wprost przeciwnie! Jednak, gdy pracuje się nad partią, to ona „układa się” i zostaje w wykonawcy, staje się naszą częścią. Reżyser Tomasz Konina dał nam podczas pracy nad „Mocą przeznaczenia” kompletną wolność. Musieliśmy być nie tylko śpiewakami, ale też aktorami i kompletnie zbudować swoje postacie. Nic nam nie narzucano, reżyser nie mieszał się w nasze emocje, zmuszając, żebyśmy oddali bohaterom cząstkę siebie.

Sylwester Kostecki *Don Alvaro*

Alvaro, w rozumieniu społeczności, w której przyszło mu żyć, jest postacią egzotyczną. Ma gwałtowny temperament, działa impulsywnie, ale to dobry człowiek. Nie jest jednak akceptowany. Piave napisał w libretcie, że to Indianin. Tu nie idziemy tym tropem, po prostu jest inny. Myślę, że wszyscy kochają Verdiego za jego melodie, genialne i obłądne. Ten kompozytor miał wielki dar tworzenia melodii, które trafiają słuchacza prosto w serce. Zapamiętywał się w nich tak, że już mniej zwracał uwagi na akompaniament orkiestry. Uwielbiam go śpiewać, bo pisał wokalnie, to po prostu „leży w głosie”. Alvaro to jedna z najpiękniejszych verdiowskich partii, bardzo lubię ją śpiewać. Dużo śpiewam Verdiego, ale muszę się przyznać, że jedną rolę stawiam ponad wszystko – to Otello.

Joanna Jaśko-Sroka *kostiumy*

Najważniejszym było pokazać ogromne emocje, miłość i nienawiść, które trwają całe życie. Osadzamy akcję gdzieś w połowie XX wieku po to, żeby sztafaż kostiumowy nie nałożył się na piękno muzyki, tłamsząc go. Długo szukaliśmy pomysłu na Alvara, który jest u Verdiego pół-Inkiem ze szlachetnego rodu, i stworzyliśmy mu kostium kojarzący się z buntownikiem, kimś, kto jest w opozycji do sfer, których przedstawicielami są markiz, Don Carlos i Leonora.

Wśród premierowych gości – Kamil Durczok – szef Silesionu, jednego z patronów wydarzenia; fot. Tomasz Zakrzewski

Tomasz Konina *reżyseria i scenografia*

To moja pierwsza realizacja w Operze Śląskiej i bardzo się cieszę, że w końcu tu trafiłem. To miejsce jest wielkim wyzwaniem dla realizatorów. Brak tu sceny obrotowej, zapadni, udogodnień technicznych, ale przez to jest ciekawiej dla mnie, jako reżysera. O czym opowiadamy w tym spektaklu? Myślę, że o miłości w czasach niespokojnych. Cieszę się, że mogłem w Bytomiu przygotować „Moc przeznaczenia”, dzieło z jednej strony pełne napisanych z rozmachem scen zbiorowych, a z drugiej – bardzo kameralne, wręcz intymne.

Jakub Kontz *kierownictwo muzyczne*

Ta muzyka niesie w sobie wiele żywiołów, nasycona jest emocjami. Tworzy to wiele trudności dla zespołów, stawiając przed nimi spore wyzwanie. Ta opera bardzo wiąże się z moim życiem. Jeszcze będąc w średniej szkole, będąc w Wenecji, w małym sklepiku kupiłem swoją pierwszą płytę CD. To właśnie była „Moc przeznaczenia”. Wtedy zakochałem się w jej partyturze, a motyw z uwertury przewija się przez całe moje życie.



Po premierze sukcesu gratulował Henryk Mercik, członek Zarządu Województwa Śląskiego; fot. Tomasz Zakrzewski



Spotkanie po premierze: Dariusz Zieliński, prof. Monika Płatek, Tomasz Konina (reżyser), Mateusz Wiśniewski (dyrektor Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. A. Campi), Łukasz Goik (p.o. Dyrektora Opery Śląskiej) i gwiazda scen operowych, tym razem jako gość - Małgorzata Walewska; fot. Tomasz Zakrzewski



Zmierzenie się z twórczością Verdiego jest wyzwaniem!

Z barytonem Mariuszem Godlewskim rozmawia Regina Gowarzewska

Udział w produkcji „Mocy przeznaczenia” to nie jest Twoja pierwsza praca w Operze Śląskiej.

Powróciłem po 9 latach. Wówczas śpiewałem premierę „Łucji z Lammermoor” Donizettiego, gdzie wystąpiłem w roli Ashtona. To nie był mój pierwszy kontakt z Bytomiem. W 2000 roku zdobyłem na scenie Opery Śląskiej wyróżnienie na Konkursie Wokalnym im. Adama Didura. Muszę przyznać, że długo mnie tu jednak w Bytomiu nie było.

Jak odbierasz ten powrót?

Czuję się tu znakomicie. W Operze Śląskiej jest teraz świetna atmosfera do pracy. Wydaje mi się, że to dobry czas tego teatru!

Tym razem oglądać będziemy Cię w partii Don Carlosa w „Mocy przeznaczenia” Giuseppe Verdiego. Czy często sięgasz po role w operach tego kompozytora?

Nie! Można powiedzieć, że to nie jest mój „chleb powszedni”. Traktuję jego opery jako swoisty sprawdzian, raz na jakiś czas.

No właśnie, bo postrzegany jesteś raczej jako baryton typowo belcanto lub też na drugim biegunie, jako specjalista od muzyki współczesnej.

Nie lubię takiego szufladkowania. Odnajduję się w różnych formach, gatunkach i stylach. Czego dowodem może być chociażby niedawny mój recital w studiu S-1 im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie, gdzie z Radosławem Kurkiem wykonywałem romantyczne pieśni Schumanna i Chopina. Lubię też sięgać do muzyki barokowej, jeśli tylko nadarzy się sposobność. Przeczytałem o sobie kiedyś taki miły wpis w Internecie „Godlewski zinterpretowałby nawet książkę telefoniczną”... może coś w tym jest?

Wróćmy jednak do Verdiego.

Verdi tworzył bardzo wymagającą muzykę dla śpiewaków, więc każde zmierzenie się z jego twórczością jest dla mnie wyzwaniem. Don Carlos w „Mocy

przeznaczenia” to będzie moja czwarta partia w jego operach. Śpiewałem wcześniej w „Il finto Stanislao”, „Joannie d’Arc” i wreszcie Germonta w „Traviacie”.

Jak postrzegasz swojego bohatera w „Mocy przeznaczenia”?

W każdą nową produkcję wnoszę nie tylko swój głos, ale też pewną elastyczność aktorską. Staram się postrzegać swoich bohaterów tak, jak tego chcą realizatorzy. Carlos jest postacią bardzo zranioną. Traci ojca, uważa, że honor jego sfery został splamiony, zhańbiony przez siostrę i jej ukochanego. W jego świecie było to wielkim dramatem. Przemawiając jednak do współczesnego widza chcielibyśmy, aby zrozumieli, że to nie tylko honor rodu i własna duma, więc dodajemy tu element pewnej psychozy. I tak po tragedii, śmierci ojca Carlosa, po latach spotyka się dwóch ludzi, których łączy los, a może nawet przez moment przyjaźń i nagle okazuje się, że tym drugim jest Alvaro, przyczyna nieszczęścia. Do Carlosa nie docierają żadne argumenty Alvara, jest zacięty, na granicy choroby psychicznej. Nie chce przyjąć niczego do wiadomości i dąży uparcie dążyć do zabicia Alvara. Czuje, że musi to zrobić, nie zważywszy na nic. To trudna interpretacja postaci, ale bardzo ciekawa.

Jakie masz kolejne plany zawodowe, po bytomskiej premierze?

Nie lubię opowiadać o swoich planach. Nie jestem przesądny, ale w tym zawodzie planowanie jest trudne. Bywa, że wydaje się coś dopięte na ostatni guzik, a tu nagle koncert czy spektakl zostaje z jakichś przyczyn odwołany. Co mogę zdradzić, to występ w „Opowieściach Hoffmana” w Operze Krakowskiej. Wiem, że to zupełny odskok od tego, co robię w Bytomiu, ale lubię zmiany. Mam nadzieję, że będę pojawiał się częściej w Bytomiu, bo przecież po premierze będziemy grać kolejne spektakle „Mocy przeznaczenia”. Niedawno nagrałem też płytę z Filharmonią Śląską w Katowicach, więc jej promocja będzie okazją do odwiedzenia Śląska.



Mariusz Godlewski wystąpił w roli Don Carlosa w „Mocy przeznaczenia” G. Verdiego
fot. Krzysztof Bieliński

Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W latach 2001-2002 przebywał na stypendium w Wiedniu w klasie prof. Leopolda Spitzera. W 2002 r. zadebiutował w Operze Narodowej w Warszawie partią Peleasa w operze Debussy’ego „Peleas i Melizanda”. Jest stałym śpiewakiem goszczącym na wielu scenach operowych w Polsce jak i za granicą. W 2011 r. śpiewał w prapremierze pieśni Krzysztofa Pendereckiego „Powiało na mnie morze snów” w Filharmonii Warszawskiej. Na zaproszenie V. Gergieva wystąpił pod jego batutą na Festiwalu Białych Nocy w Petersburgu. W październiku 2013 wystąpił podczas Beijing Music Festival w Pekinie pod batutą K. Pendereckiego. W 2014 r. otrzymał Teatralną Nagrodę Muzyczną im. Jana Kiepury w kategorii najlepszy śpiewak. W 2015 r. otrzymał nominacje do nagrody Radia Wrocław Kultura za światowego formatu partię Eugeniusza Oniegina. W swoim repertuarze posiada wiele głównych partii operowych, wykonuje również lirykę wokalną Schuberta i Brahmsa oraz niemiecką i angielską muzykę baroku, którą utrwalił na nagraniach radiowych i telewizyjnych.

REKLAMA

Bytom w twoim telefonie

wyślij sms ze słowem kluczowym:

praca, kultura, sport lub kierowca

na numer:
661 000 090

Koszt jednego smsa jest zgodny z taryfą operatora, natomiast otrzymywane informacje są bezpłatne.



HONOROWY OBYWATEL BYTOMIA

30 marca Tadeusz Serafin – dyrygent i wieloletni dyrektor Opery Śląskiej – został Honorowym Obywatel Bytomia. Tytuł odebrał podczas uroczystej sesji rady miasta, zwołanej w siedzibie bytomskiej Opery.

Zgodnie z regulaminem tytuł honorowego obywatela Bytomia może otrzymać osoba, która wniosła znaczący wkład w rozwój miasta, a swoją działalnością i osobowością podniosła jego prestiż. Nie inaczej było tym razem – tytuł nadano mu za szczególne osiągnięcia na rzecz rozwoju miasta Bytomia, a także rozslawianie miasta na całym świecie dzięki działalności w Operze Śląskiej.

Tadeusz Serafin w Operze Śląskiej pracuje od 1978 roku, gdzie przeszedł wszystkie szczeble awansu zawodowego i artystycznego: od asystenta dyrygenta po stanowisko dyrektora artystycznego i naczelnego, którym został w 1989 r. w wyniku konkursu. Po objęciu kierownictwa Opery Śląskiej, w krótkim czasie przełamał kryzys repertuarowy i zreformował organizacyjnie teatr, poszerzył zakres współpracy z wybitnymi dyrygentami, reżyserami i śpiewakami. Wprowadził na afisz wiele ważnych tytułów. Doprowadził do licznych tournée teatru po USA, Kanadzie, Holandii, Belgii, Włoszech, Portugalii, Niemiec, Danii



Tadeusz Serafin z prezydentem Bytomia, Damianem Bartylą

i Meksyku. Ma także ogromny udział w modernizacji zabytkowego gmachu Opery Śląskiej i w odbudowie po pożarze jej sali filharmonicznej, która odzyskała stylowy wystrój. Jest laureatem licznych nagród i wyróżnień; w styczniu 2005 roku otrzymał „Złoty Laur Kompetencji i Umiejętności”. W roku 2009 uzyskał nagrodę w kategorii „Najlepszy Dyrygent” przyznaną przez Kapitułę Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury. Dzięki swoim podróżom artystycznym sławi imię Opery Śląskiej oraz kultury polskiej na świecie; za szczególne zasługi w reprezentowaniu Polski na arenie europejskiej i światowej został uhonorowany „Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji” w kategorii „Ambasador Spraw Polskich” (2010). Prowadził bytomski Teatr do 2016 roku, jednak nadal jest z nim związany, dyrygując spektaklami.

Tym samym, wieloletni dyrektor Opery Śląskiej, stał się ósmą osobą, która została uhonorowana tytułem „Honorowy Obywatel Bytomia”. Uroczystość uświetnił występ artystów Opery Śląskiej.

Melodie dla przyjaciół

Wielka Gala Karnawałowa

Taki wieczór na długo zapadnie wszystkim gościom w pamięć. Wiesław Ochman zaprosił swoich przyjaciół z Opery Śląskiej do udziału we wspólnym koncercie. Zabrzmiały najpiękniejsze fragmenty oper, operetek i musicali, ale też liczne anegdotki, którymi Mistrz sypał z niezrównanym poczuciem humoru. 18 lutego zaśpiewali wraz z Wiesławem Ochmanem: Renata Dobosz, Aleksandra Stokłosa, Maciej Komandera i Zbigniew Wunsch,



fol. Tomasz Zakrzewski

a grała Orkiestra Opery Śląskiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego, na co dzień szefa Filharmonii Zabrzeńskiej.

Nie był to jednak zwyczajny koncert, bo przybyło na niego wielu gości ze świata kultury, polityki i mediów. Wszyscy chcieli złożyć Mistrzowi życzenia, który kilka dni wcześniej ukończył 80 lat! Nie zabrakło gromkiego „Sto lat!”.



fol. Tomasz Zakrzewski

Jubileuszowa X Gala Baletowa

Międzynarodowy Dzień Tańca

29 kwietnia odbędzie się na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu jubileuszowa, dziesiąta Gala Baletowa z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. Stowarzyszenie Pro-Arte w porozumieniu z Ogólnokształcącą Szkołą Baletową im. L. Różyckiego w Bytomiu współpracującą: z Operą Śląską w Bytomiu, Teatrem Rozrywki w Chorzowie, Bytomskim Teatrem Tańca i Ruchu „Rozbark”, Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie, a także z absolwentami „Baletówki”, tańczącymi na różnych scenach Polski i świata, przygotowują wspólny spektakl taneczny składający się z charakterystycznych fragmentów działań każdego z uczestników.

Gala to bezprecedensowe przedsięwzięcie na skalę polską. Udało się zachęcić do współpracy śląskie teatry i zespoły baletowe. Nawet repertuar często jest tak układany, by tancerze mogli się pojawić w tym dniu na bytomskiej scenie. Na jubileuszową Galę zaproszono też wielu gości, także zza granicy. Pojawią się m.in. artyści Polskiego Baletu Narodowego Opery Narodowej w Warszawie, wśród nich pierwszy solista PBN –

Dawid Trzensimiech – absolwent Bytomskiej Szkoły Baletowej oraz Royal Ballet School w Londynie, po zakończeniu której był jednym z dwóch osób, którym zaproponowano pracę w Baletcie Królewskim; podczas Gali w Bytomiu zatańczy z partnerką Yuką Ebiharą. Na bytomskiej scenie pojawią się soliści, koryfeje i zdolni młodzi tancerze: Agnieszka Jankowska, Joanna Drabik, Anna Mendakiewicz i Adam Myśliński. Wystąpi również Marta Kurkowska z Opery Nova w Bydgoszczy, Łukasz Oźga z Opery Wrocławskiej czy soliści Opery Krakowskiej. Zatańczą też Artyści scen zagranicznych (m.in. Ioanna Avraam i Davide Dato ze Staatsoper w Wiedniu), uczniowie europejskich szkół baletowych (np. John Crancko Schule w Stuttgarcie, Konserwatorium w Pradze) oraz studenci Wydziału Tańca PWST w Bytomiu. Opiekę reżyserską nad jubileuszową Galą sprawuje uznana choreograf, wybitna pedagog tańca współczesnego i tancerka – Katarzyna Aleksander-Kmieć. Imprezie towarzyszyć będą wystawy zdjęć i spotkania z artystami.

KWIECIEŃ

01.04 / SO – 04.04 / WT	Polska Platforma Tańca / www.polskaplatformatanc.pl Organizator: Instytut Muzyki i Tańca		Bytom, Opera Śl.
02.04 / ND	Koncert „Bogusław Kaczyński in memoriam”	18.00	Bytom, Opera Śl.
05.04 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji - Karolcia	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Dzieci z dworca Zoo	10.30	
06.04 / CZ	Kot w butach	11.00	Bytom, Opera Śl.
	Carmen – spektakl zamknięty	18.00	Bytom, Opera Śl.
08.04 / SO	Madama Butterfly	18.00	Wejherowo
09.04 / ND	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	11.00	Bytom, Opera Śl.
11.04 / WT	Królewna Śnieżka	11.00	Bytom, Opera Śl.
12.04 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji - Piękna i Bestia	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Świat Bruno Schulza	12.15	
17.04 / PN	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
21.04 / PT	Uroczysta Gala Regionalnej Izby Gospodarczej – podsumowanie dokonani roku 2016 Organizator: Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach; impreza zamknięta	16.00	Bytom, Opera Śl.
22.04 / SO	Cyganeria	18.00	Bytom, Opera Śl.
23.04 / ND	My Fair Lady	17.00	Dąbrowa Górnicza
26.04 / ŚR	Księżniczka na ziarnku grochu Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	9.00	Bytom, Opera Śl.
		10.45	
29.04 / SO	X Gala Baletowa z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca Współorganizator: Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu	18.00	Bytom, Opera Śl.
30.04 / ND	Baron cygański	18.00	Bytom, Opera Śl.

CZERWIEC

01.06 / CZ	Zaczarowany bal	11.00	Bytom, Opera Śl.
		17.00	
02.06 / PT	Królewna Śnieżka	11.00	Bytom, Opera Śl.
		17.00	
04.06 / ND	Salon Poezji i Muzyki A. Dymnej	11.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
	Kot w butach	17.00	Bytom, Opera Śl.
08.06 / CZ	Wujek.81 [Czarna ballada] Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	19.00	Katowice, Teatr Śl.
09.06 / PT	Aida Wujek.81 [Czarna ballada] Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	18.00	Bytom, Opera Śl.
		19.00	
10.06 / SO	Aida	18.00	Bytom, Opera Śl.
11.06 / ND	Zakończenie 72. sezonu artystycznego Opery Śląskiej Aida Wujek.81 [Czarna ballada] Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	18.00	Bytom, Opera Śl.
		16.00	
19.06 / PN	Aida	18.00	Katowice, Teatr Śl.
24.06 / SO	Festiwal Szanty w Operze – edycja 2	18.00	Bytom, Opera Śl.

MAJ

07.05 / ND	Czarodziejski flet Spektakl w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach	18.00	Bytom, Opera Śl.
12.05 / PT	Koncert z okazji jubileuszu 25-lecia firmy VOIGT z udziałem Artystów Opery Śląskiej i ZPIT „Śląsk” – impreza zamknięta	17.30	Bytom, Opera Śl.
13.05 / SO	Dzień Teatru Publicznego 2017: Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
14.05 / ND	Salon Poezji i Muzyki A. Dymnej	11.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
	Porozmawiajmy o Operze	16.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
15.05 / PN	Królewna Śnieżka	11.00	Bytom, Opera Śl.
20.05 / SO	Carmen	18.00	Bytom, Opera Śl.
21.05 / ND	Wesoła wdówka	18.00	Bytom, Opera Śl.
23.05 / WT	Wesoła wdówka	18.00	Katowice, Teatr Śl.
24.05 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji Lokomotywa Pana Tuwima	8.30	Bytom, Opera Śl.
		10.30	
26.05 / PT	Carmen	18.00	Bytom, Opera Śl.
28.05 / ND	Baron cygański	18.00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze.

Kasa biletowa w Operze Śląskiej

poniedziałek 8.00 – 16.00
wtorek – sobota 10.00 – 18.00
niedziela 2 godziny przed spektaklem
telefon 32 396 68 15
32 396 68 77
e-mail kasa@opera-slaska.pl

Kasa biletowa w Teatrze Śląskim

poniedziałek 10.00 – 18.00
wtorek – sobota 10.00 – 19.00
niedziela 2 godziny przed spektaklem
telefon 32 259 93 60
32 258 72 51 wew. 203
e-mail bow@teatrslaski.art.pl



Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku –
premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,
pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl
Redaguje kolegium. Redaktor prowadzący: Regina Górzewska
Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński, „Moc przeznaczenia”, G. Verdi
Projekt i skład: www.arf.com.pl
Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: rgorzewska@opera-slaska.pl



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

OPERA
blisko
Ciebie /

*porozmawiajmy
o Operze*

temat spotkania: **TANIEC**

14.05.2017 / 16.00

Sala Koncertowa im. A. Didura w Bytomiu

Goście spotkania
Ewa Głowacka
Henryk Konwiński
Emil Wesołowski
Gospodarz cyklu
Violetta Rotter-Kozera

WSTĘP WOLNY*
www.opera-slaska.pl

*) obowiązuje rezerwacja miejsc
tel. 32 396 68 15, 32 396 68 77

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Giuseppe Verdi

MOC PRZEZNACZENIA

La forza del destino / libretto: Francesco Maria Piave

spektakl w oryginalnej wersji językowej

kierownictwo muzyczne **Jakub Kontz** współpraca reżyserska **Zosia Dowjat**
reżyseria i scenografia **Tomasz Konina** kierownictwo chóru **Krzyszyna Krzyżanowska-Łoboda**
kostiumy **Joanna Jaśko-Sroka** kierownictwo baletu **Aleksandra Kozimala-Kliś**
choreografia **Monika Myśliwiec** asystent dyrygenta **Mieczysław Unger**
światła **Dariusz Pawelec** asystenci reżysera **Bernadeta Maćkowiak, Bogdan Desoń**
asystentka scenografa **Dagmara Walkowicz-Goleśny**

OBSADA

MARKIZ CALATRAVA / OJCIEC GWARDIAN **Bogdan Kurowski, Grzegorz Szostak, Aleksander Teliga**
LEONORA, JEGO CÓRKA **Ewa Biegas, Anna Wiśniewska-Schoppa, Karina Skrzyszewska**
DON CARLOS DI VARGAS, JEGO SYN **Mariusz Godlewski, Adam Woźniak**
DON ALVARO **Rafael Alvarez, Maciej Komandera, Sylwester Kostecki**
CURRA, PRZYJACIÓŁKA LEONORY / PREZIOSILLA **Anna Borucka, Roksana Wardenga**
BRAT MELITONE **Włodzimierz Skalski, Kamil Zdebel, TRABUCO Juliusz Ursyn-Niemcewicz**
BURMISTRZ **Cezary Biesiadecki, Kamil Zdebel, CHIRURG Cezary Biesiadecki, Bogdan Kurowski**
TANCERKI **Wioleta Haszycz, Dominika Koj, Aleksandra Piotrowska-Zaręba**

Chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Jakuba Kontza

korepetytorzy solistów **Larysa Czaban, Michał Kryworuczko, Joanna Steczek, Aleksander Teliga jr**

inspicjentki **Jadwiga Bacik, Kryszyna Siedlik, tłumaczenie libretta na tablicę świetlną Dorota Sawka**

wydawca **G. Ricordi & CO. Bühnen- und Musikverlag G.m.B.H, Monachium**

Patronat medialny

